Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 235 — Kraków, poniedziałek 17 października 1921 — Rocznik XXX.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru **20 Mk**

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonpareiem 30 Mk, w nadesłanem 75 Mk. Głosy publiczne po 90 Mk za wiersz.

Skoki walutowe

Przed tygodniem dolar dochodził do 7000 marek i byli tacy, którzy i za tę cenę nie chcieli sprzedawać, mając pewność, że osiągną 10.000 marek za dolara. Wczoraj na giełdzie krakowskiej dolary sprzedawano po 4000 marek, a w Warszawie i Lwowie po jeszcze niższym kursie. W tymsamym stopniu spadły marki niemieckie i korony czeskie; pierwsze z 40 na 29 do 32 marek, drugie z 60 na 40 kilka marek. Giełdziarzy ogarnął szał zniżkowy i z tąsamą namiętnością, z jaką przed tygodniem skupywali dolary, starają się teraz ich pozbyć; w kasie pożyczkowej przychodzi do burzliwych scen, gdyż każdy chce być pierwszy przy sprzedaży; giełdziarze potracili miliardowe majątki, a o pewnych, znanych ze spekulacyi bankach mówią, że grozi im krach.

Podczas gdy szalona przez kilka tygodni zwyżka dolara nie miała żadnej wewnętrznej podstawy, to obecna zniżka ma kilka uzasadnień. Słyszeliśmy, że spadek naszej marki spowodowany jest spekulacyą, inflacyą, przemytnictwem, machinacyami naszych wrogów i t. d., ale dlaczego dolar tak szalenie leciał w górę? Nie była to antyteza na spadek marki, gdyż zwyżka dolara szła w szybszem tempie niż spadek marki; była to sprawa zewnętrzna, na którą Polska nie miała wpływu. Wiadomo, że Niemcy w lipcu i sierpniu musieli zapłacić na rachunek reparacyj 2 miliardy marek w złocie; złota tyle nie mieli, więc płacili w walutach, stojących na równi ze złotem, tj. w dolarach. Kupowali zatem dolary, gdzie się dało i ile się dało, a że woleli płacić za nie markami polskiemi niż swojemi, to rzecz zrozumiała. Nikt nie wie dokładnie, ile marek polskich Niemcy na te zakupy dolarowe rzucili na targ; w każdym razie były to dziesiątki miliardów i nic dziwnego, że kurs ich wskutek masowego pojawienia się na targu grubo ucierpiał.

W listopadzie Niemcy mają zapłacić trzecią ratę w wysokości 800 milionów marek w złocie. Jak przed kilku dniami z Berlina ogłoszono, rząd niemiecki ma już powyższą kwotę pokrytą, naturalnie znowu w pełnowartościowej walucie, przeważnie w dolarach. Z chwilą, kiedy Niemcy przestały kupować dolary za polskie marki, kurs dolara spadł, a kurs marki zaczął się dźwigać w stosunku do marki niemieckiej. Podwyżka marki jest jednak względna, gdyż podniosła się ona w stosunku do potanienia dolara, marki niemieckiej, korony czeskiej itd., ale sama przez się nie zyskała dużo. W ubiegłym tygodniu, zanim znaną była decyzya w sprawie górnośląskiej, marka w Zurychu notowała 9 centimów za 100 marek; w przeciągu tygodnia z 9 poszła w górę na 15 centymów — różnica więc drobna i nie stojąca w żadnym stosunku do obniżenia się dolara z 7000 na 4000.

Gdy dolar zaczął spadać, mówiono: oto pierwszy wynik programu p. Michalskiego. Przypuśćmy, że tak jest; cóż z tego, kiedy marka się nie podnosi, a nawet na rynku wewnętrznym coraz mniej można za nią kupić? Wartość marki dla szerokich mas konsumentów nie wyraża się w tem, ile marek trzeba dać za dolara, tylko w tem, ile chleba, mięsa, masła itd. można za markę kupić. A pod tym względem skoki waluty obcej nie zmieniły stosunków na lepsze. Przeciwnie — ubiegły tydzień przyniósł ponowną falę drożyzny, a z nią deprecyacyę marki i — naturalne tego następstwo — żądania nowych podwyżek ze strony różnych kategoryj robotniczych.

Mała to pociecha dla niewaluciarzy, a więc olbrzymiej większości społeczeństwa, że dolar jest tańszy, kiedy równocześnie wszystkie potrzebne do życia przedmioty podrożały. Na wyrównaniu tej różnicy między operacyą giełdową a codzienną potrzebą musi polegać poprawa naszej waluty, a nie — jak dotąd się działo — na rejestrowaniu w cedule giełdowej raz wyższych, drugi raz niższych kursów obcych walut. Co się tyczy specyalnie dolara — Polska od dłuższego już czasu przestała w Ameryce kupować główny przedtem artykuł importowy: mąkę; nie mamy więc obecnie wielkich płatności w Ameryce i dolarów tam masowo wysyłać nie będziemy. Zapewne skarb użyje je na wykupno kursujących za granicą marek, co prędzej i skuteczniej przyczyni się do podniesienia się ich kursu, aniżeli fanfaronady o „cudach" p. Michalskiego.

lf.

Rząd angielski przyjął decyzyę

Londyn. (PAT) „Morning Post" komunikuje, że tekst propozycyi Rady Ligi narodów w sprawie rozwiązania kwestyi Górnego Śląska nadszedł wczoraj w południe do Londynu.

Londyn. 14 października, godzina 22·15. (PAT) Rząd angielski **przyjął decyzyę Rady Ligi narodów** w sprawie Górnego Śląska.

Paryż. (PAT) Agencya Havasa donosi z Londynu: Na specyalnie zwołanej radzie ministrów oświadczył Balfour, że Rada Ligi narodów zadecydowała jedynie w myśl wyników plebiscytu, przyczem kierowała się jedynie tem, by uniknąć stworzenia politycznej granicy, stanowiącej gospodarczą barykadę. **Gabinet angielski przyjął bez zastrzeżeń decyzyę** powziętą przez Ligę narodów, gdyż decyzyę tę uważa za zupełnie bezstronną. Anglia przyjmuje zatem linię graniczną i gospodarcze propozycye Ligi narodów. Ostateczna decyzya rządu angielskiego w sprawie dalszego postępowania i notyfikacyi decyzyi Ligi zapadnie jutro wieczór. Potwierdza się również wiadomość, że alianci w zasadzie są zgodni co do propozycyj Brianda, w myśl której konferencya ambasadorów zebrałaby się w sobotę lub poniedziałek. **Notyfikacya decyzyi mogłaby nastąpić w Warszawie i Berlinie we wtorek**, zaś międzykoalicyjna komisya w Opolu mogłaby przeprowadzić ją już we czwartek. Gabinet angielski zawiadomił rząd francuski o przyjęciu decyzyi Rady Ligi narodów.

Polska i Niemcy mogą poczynić zmiany

Paryż. (PAT) „Matin" wyraża zapatrywanie, że mocarstwa koalicyjne powinny zakomunikować Polsce i Niemcom nowe granice na Górnym Śląsku, pozostawić natomiast obu państwom możność przedsięwzięcia **zmian po obustronnem porozumieniu.**

Manewr niemiecki z ustąpieniem Wirtha

Gdańsk. (PAT). Z Berlina donoszą: Rozszerzane w prasie pogłoski o natychmiastowem ustąpieniu gabinetu Wirtha z powodu niekorzystnego dla Niemiec rozwiązania kwestyi Górnego Śląska okazują się jedynie **manewrem,** obliczonym na wywarcie w ostatniej chwili presyi na ententę. Jak donoszą z Berlina, kanclerz Wirth oświadczył na posiedzeniu konwentu seniorów, że według jednogłośnego zdania członków gabinetu, **dymisya rządu na razie nie wchodzi w rachubę,** gdyż w krytycznym czasie musi stać u steru rząd zdolny do działania. Nowe stanowisko Wirtha jest takie, że w chwili krytycznej nie można dopuścić do przesilenia.

Dalsze tereny przyznane Polsce

Bytom. (PAT). Jak donoszą z miarodajnego źródła, prawdopodobne jest przyznanie Polsce prócz terenu poprzednio określonego, części powiatu raciborskiego, zabrskiego i miasta Tarnowskie Góry. W powiecie zabrskim granica obejmowałaby miejscowości: Makoszowa, Konatów, Pawlów, Rudę, w powiecie bytomskim granicę stanowiłaby rzeka Bytomka.

Protest Bytomia

Bytom. (PAT). Polskie obywatelstwo miasta By-

...omia oraz różne organizacye społeczne i polityczne wystosowały do Rady Ligi narodów telegram, w którym protestują przeciwko pozostawieniu Bytomia przy Niemczech. Protest zaznacza, że **Bytom jest miastem polskiem** od 200 lat, miastem zbudowanem jeszcze przez Bolesława Chrobrego.

Opinia prasy włoskiej

Rzym. (PAT). Decyzyę genewską ocenia prasa naogół jako kompromisowe wyjście, jedyne do przeprowadzenia wobec sprzecznego stanowiska Francyi i Anglii. Dzienniki zbliżone do Niemiec krytykują rozstrzygnięcie jako szkodliwe dla interesów niemieckich.

Pogłoski o wkroczeniu wojsk niemieckich

Paryż. (PAT) „Evening Standard" utrzymuje, że wojska niemieckie przekroczyły granicę Górnego Śląska. Miarodajne koła francuskie nie otrzymały dotychczas żadnej wieści, mogącej potwierdzić doniesienie powyższe.

Paryż. (PAT) Rząd berliński oświadczył urzędowo, że wiadomość podana przez „Evening Standard" o przekroczeniu granicy górnośląskiej przez wojska niemieckie **jest pozbawiona wszelkiej podstawy.**

Odezwa śląskiej Rady ludowej

Bytom. (PAT). Naczelna Rada ludowa wydała do ludności polskiej odezwę, w której wzywa do spokojnego przyjęcia wyroku Rady Ligi narodów, który wprawdzie pozostawi większą część ludności polskiej dalej pod panowaniem pruskiem, lecz wyroku tego już nic zmienić nie zdoła. Odezwa ostrzega ludność Górnego Śląska przed nierozumnymi krokami wskazuje na to, że **Niemcy obecnie chcą sprowokować ludność polską, aby w ten sposób zasłonić własny ruch zbrojny.**

Strejk kolejarzy niemieckich

Bytom. (PAT). „Oberschlesischer Wanderer" potwierdza wiadomość o zapowiedzianym strejku generalnym kolejarzy niemieckich w dniu ogłoszenia decyzyi w sprawie górnośląskiej.

Bytom. (PAT). Centrala elektryczna w Chorzelowie została obsadzona przez wojska angielskie, gdyż dowiedziano się, że komuniści przygotowują w tej centrali strejk generalny.

Podział węgla górnośląskiego

Warszawa. (PAT) W sferach przemysłowych obliczają su, że w razie przyznania Polsce na Górnym Śląsku strefy F, Polska otrzyma teren węglowy z roczną produkcyą 30 milionów ton, Niemcy zaś teren z produkcyą 13 milionów ton. W razie gdyby strefa F pozostała przy Niemczech, roczna produkcya Niemie wyniesie 21 milionów ton węgla, Polski zaś 22 miliony ton.

Czech reprezentantem Ligi w komisyi mieszanej na Górnym Śląsku

Alarm warszawskiego „Kuryera Porannego". — Wizerunek Czecha-polonofila

Warszawski „Kuryer Poranny" pisząc o komisyi mieszanej, która ma regulować sprawy ekonomiczne, związane z podziałem G. Śląska, utrzymuje, że będzie to jakieś ciało, „w którem obok reprezentacyi ludności niemieckiej i polskiej reprezentowany ma być także czynnik trzeci, **rzekomo neutralny** i, ze państwem, upatrzonem na dostarczenie takiego reprezentanta ma być... sympatyczna nasza sąsiadka: **Czecho-Słowacya.**"

Otóż pomysł czynienia z **Czechów instancyi rozjemczej** na G. Śląsku (o ile informacya „Kuryera Porannego" opiera się na jakichś trafnych domysłach **byłby poprostu czemś fatalnem.** — Czesi chcąc odwrócić uwagę Rzeszy niemieckiej od północnozachodnich, niemieckich okolic Czech — staraliby się podtrzymywać jak najdłużej atmosferę zaostrzoną pomiędzy Polską i Niemcami i dążyliby do tego, żoby z zadań arbitrażu uczynić politykę szantażu...

Za wielkie ekonomiczne interesy wchodzą w grę na Górnym Śląsku, aby tam ręka Czecha miała się wtrącać!

A niepokalane „słowiaństwo" Czech?

Jak wygląda ono w stosunku do Polski, o tem zświadczy endecka „Gazeta Warszawska" (a przypominamy, że endecya pielęgnowała „słowiańskie braterstwo" z Czechami i że w Paryżu p. Dmowski uwieczniał to braterstwo, fotografując się wspólnie z pp. Beneszem i Kramarzem). Oto do warszawskiej endecyi odezwał się „polonofilski" Czech dr Alojzy Kusak, redaktor „Staroslovana".

Ceprawda Czech polonofilski — to brzmi tak osobliwie, jak n. p. szczupak fruwający... Ale posłuchajmy co ów p. Kusak prawi?

Pan Kusak protestuje przeciw „niesprawiedliwemu plebiscytowi górnośląskiemu", ubolewa nad grabieżą ziemi słowiańskiej, którą to spowodowało. A potem wspaniałomyślnie oświadcza, że Czesi, choć ziemia górnośląska też należała do nich w ciągu 600 (?) lat, nie żądają jej dla siebie na podstawie prawa historycznego, lecz dla Polski.

Ale naród czeski za to wyraża nadzieję, że „naród polski będzie ze swojej strony na tyle rycerski, że otrzymawszy Górny Śląsk, **zwróci (!) Czechom zabraną (!) część Cieszyńskiego, Orawy i Spisza"**... „Przyczem — dodaje — nawzajem naród czeski złoży święte zobowiązanie, że Polakowi w Cieszyńskiem nawet włos z głowy nie spadnie i będzie domagał się od braci Polaków, aby górnośląską czesko-polską (!) ziemię trzymali na wieki i nigdy jej już od Polski, a tem samem od Słowiańszczyzny oderwać nie pozwolili."

Tak pisze Czech-przyjaciel i nie jakiś osobnik niewykształcony, który uwierzył na ślepo brukowym agitatorom czeskim, dowodzącym niewątpliwej czeskości całego ... redaktor **pisma, posiadacz dyplomu uniwersyteckiego,** człowiek, którego słowiańskie wiadomości sięgają chyba na tyle, że zna on mapę etnograficzną słynnego uczonego czeskiego dr Lubora Niederlego: „Narodpisna mapa Slovanstva", gdzie Cieszyn widnieje daleko na wschód od granic barwy polskiej, a na północy Bogumin do polskiego należy obszaru.

I taki człowiek ośmiela się Polaków, których ententowa Rada ambasadorów **wyzuła z bezspornie polskiej ziemi,** zaczepiać propozycyą odstąpienia reszty Cieszyńskiego — oraz tych skrawków Spisza i Orawy, które ta Rada Polsce wydzieliła, ażeby stało się zadość formie, że coś przecie przyznaje.

I z bezmyślną doprawdy perfidyą uważa, że to się Czechom należy wzamian za łaskę, że oni zrzekają się „swoich praw" do Górnego Śląska, że go Polsce darowują...

Endecka „Gazeta Warszawska" tak formułuje propozycye owego Czecha:

„Wy nam oddajcie resztę ziemi spornych, zamieszkanych przez ludność polską i pragnącą należeć do Polski, a my wzamian „oddamy" to, czego w żaden sposób dla siebie otrzymać nie możemy i obiecujemy was za to kochać". Coś w rodzaju Niderlandów, ofiarowanych królowi szwedzkiemu przez Zagłobę".

Poczem konkluduje:

„Trzeba zaznaczyć, że w ten sposób pojmują zbliżenie obu narodów i „braterstwo słowiańskie" ci, którzy należą do nielicznej grupki, **uchodzącej w oczach pozostałego społeczeństwa czeskiego za skrajnych polonofilów.**

Łatwo sobie wyobrazić, **co myśli olbrzymia większość Czechów".**

Słowem, teraz, gdy Polska ma otrzymać — w ciężkich mękach wywalczoną część G. Śląska, „bracia-Czechowie" podnoszą, że to też ziemia korony św. Wacława i już występują w roli „dobrodziejów", którzy się tej swojej należytości zrzekli na rzecz Polski, ale warto im się przecież coś należy.

A potem chcieliby się dostać na arbitrów tam, na Górnym Śląsku!

Zadaniem rządu polskiego jest starać się o to, aby, o ile ów projekt Ligi co do komisyi się utrzyma, rola reprezentanta Ligi przypadła **jakiemuś naprawdę neutralnemu czynnikowi.**

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 14 b. m. obradowała nad sprawą **drożyzny i spekulacyi.** Przyjęto wniuski kierownika ministerstwa aprowizacyi w przedmiocie przekazania pewnych uprawnień urzędu walki z lichwą powiatowym władzom administracyjnym, oraz w sprawie utworzenia komisyi do badania cen i zysków. Rada ministrów rozpatrzyła i przyjęła wniesiony przez ministra skarbu projekt ustawy dla uregulowania podatków bezpośrednich oraz opłat stemplowych, projekt ustawy o państwowym podatku przemysłowym, uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie opodatkowania spirytusu i wyrobów wódczanych, rozporządzenie w sprawie podatków od tytoniu i wyrobów tytoniowych w byłej dzielnicy pruskiej, projekt ustawy o opodatkowaniu papieru cienkiego, oraz złożone przez ministra spraw wewnętrznych rozporządzenia w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dnia 18 grudnia 1920 o ochronie lokatorów na województwa nowogrodzkie, poleskie i wołyńskie, oraz na powiaty grodzieński, wołkowyski i białoruski województwa białostockiego.

Podwyższenie poborów emerytów

Warszawa. (PAT). W najbliższym czasie wydane zostanie rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy emerytalnej, podwyższające znacznie dotychczasowe pobory emerytów. W sprawie wypłaty zasiłków w wysokości 3-miesięcznej dotychczas pobieranej emerytury ministerstwo skarbu wydało w miesiącu wrześniu odpowiednie zarządzenia tak, że wypłata w niektórych urzędach już nastąpiła, a w pozostałych nastąpi w najbliższym czasie.

Wymiana banknotów

Warszawa. (PAT). Polska krajowa kasa pożyczkowa podaje do wiadomości, że wycofuje z obiegu następujące banknoty pierwszej emisyi: 500 markówki z datą 15 stycznia 1919 r., podpisane przez dyrektora S. P. Karpińskiego, Chamca, skarbnika głównego Karpusa na papierze różowym i białym, 1000 markówki z wizerunkiem Kościuszki z datą 15-go lutego 1919 roku, podpisane przez dyrektora Karpińskiego, Chamca i głównego skarbnika Karpusa, na papierze różowym i białym. 1000 markówki z wizerunkiem Kościuszki datowane 15 maja 1919 r. podpisane przez dyrektora Adama Zarzyckiego i głównego skarbnika Karpusa na papierze różowym i białym. Powyższe banknoty będą przyjmowane do zapłaty jak również we wszystkich oddziałach Polskiej krajowej kasy pożyczkowej i wszystkich kasach skarbowych kolejowych, pocztowych i wogóle w kasach instytucyj państwowych na opłatę wszelkich należytości tylko do 15 grudnia br. Po tym terminie ustaje obowiązek przyjmowania biletów tych do zapłaty. Mogą być tylko wymienione na bilety drugiej emisyi jedynie w PKKP aż do 15 stycznia 1922. Koszta przesyłki pocztowej biletów zgłoszonych do wymiany ponosi ich posiadacz. Z dniem 16 stycznia 1922 r. ustaje zupełnie obowiązek spłaty wspomnianych biletów. Przy tej sposobności PKKP zwraca się ponownie z wezwaniem do posiadaczy większych sum gotowizny przechowywanych w domu, by pojmując swój własny interes, wymienili te bilety na bilety drugiej seryi lub też na wewnętrzną długoterminową pożyczkę państwową 1920 r. która przynosi 5% rocznie, korzysta z różnych przywilejów.

Sowiety wtrącają się do zatargu polsko-litewskiego

Horsea. (PAT. Radio) W Londynie wywołało wielkie zdziwienie widoczne usilowanie rządu sowieckiego wmieszania się w zatarg polsko-litewski. 22 września rząd sowiecki wysłał notę do rządu litewskiego, ostrzegając go przed przyjęciem jakichkolwiek propozycyi Ligi narodów w sprawie Wileńszczyzny. Z tego wynika, że rządowi sowieckiemu zależy na tem, aby utrzymać zatargi między Polską a Litwą.

Częściowa demobilizacya w Rosyi

Mińsk. (PAT) Częściowa demobilizacya nie obejmuje frontu zachodniego. Na linii Mińska stoi rozlokowanych 7 dywizyj strzeleckich.

Powrót do kapitalizmu w Rosyi

Petersburg. (PAT). Fabryki Putiłowa otrzymały prawo wywozu za granicę surowca dla wymiany za towary.

Moskwa. (PAT). W całej Rosyi odbywają się mityngi, na których mowcy komunistyczni przemawiają na rzecz nowych idei kapitalistycznych.

Militaryzm bolszewicki

Moskwa. (PAT). Specyalnym rozkazem zostały wprowadzone w akademii wojennej cztery języki obowiązkowe: niemiecki, francuski, angielski i polski.

Moskwa. (PAT). W akademii wojennej wre walka pomiędzy dwoma prądami: starym i nowym wśród słuchaczów i profesorów co do metod walki i taktyki wojennej. Generał Tugaczewski energicznie zabiega o postawienie sztabu na należytej wysokości.

Ratunek dzieci w Rosyi

Ryga. (PAT). Według planu ewakuacyi wyznaczono na miesiąc listopad 40 pociągów, które mają wywieźć głodujące dzieci z ogręgu nadwołżańskiego.

Konferencya dla rozbrojenia

Londyn. (PAT). Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że Lloyd George weźmie udział w posiedzeniu inauguracyjnem konferencyi waszyngtońskiej, jeżeli nie staną mu na przeszkodzie nieprzewidziane wypadki.

—ooo—

O programie p. Michalskiego

Mowa posła tow. dra Diamanda wygłoszona w Sejmie 11 października

(Ciąg dalszy)

A przecież rdzeniem naszego planu oszczędnościowego są wydatki wojenne. Należę do tych nieszczęśliwych, [illegible] budżetu wojskowego, mimo, że się nim bardzo interesuję. Wiem jednak, że tam są pozycye przerażające. Według dzisiejszego kursu pomoc, udzielana nam w organizacyi wojska, kosztuje około 300 milionów miesięcznie. Nie wiem, czy jest porozumienie między p. min. skarbu a p. min. spraw wojskowych dla zmniejszenia tych pozycyj. Wiem, że p. min. spraw wojskowych stał na stanowisku, że te wszystkie wydatki muszą być pokryte. Byłbym rad, gdybym się dowiedział, że p. minister spraw wojskowych zmienił to zapatrywanie, gdyby uważał szereg tych wydatków za niekoniecznie potrzebne. Obawiam się, że p. min. skarbu pod tym względem nie jest — jakby to powiedzieć — ściśle informowany.

Podatki pośrednie

Ażeby zrównoważyć nasz budżet, są potrzebne podatki b. znaczne, ale muszę powiedzieć, że nasze metody ściągania podatków nie odpowiadają naszym warunkom. Wydaje mi się, że drogą, jaką szliśmy dotychczas, nie dojdziemy do szybkiego załatwienia sprawy, albowiem istnieje szalona dysproporcya między naszymi podatkami bezpośrednimi a pośrednimi. Pan Minister Skarbu witał postanowienie Sejmu, że może podatki pośrednie podwyższać bez ingerencyi Sejmu, i doszliśmy już do tego, że, wbrew liczbom, podanym przez p. Głąbińskiego, podatek wódczany jest w Galicyi 1000 razy tak wielki, jak był. Pan Minister podwyższył w krótkim czasie swego urzędowania podatek od cukru z 150 marek na trzysta kilkadziesiąt i dzisiaj cukier kosztuje w kopalniach dla robotników 800 marek za kilo, podczas gdy dawniej, przy tej tak przez panów znienawidzonej gospodarce przymusowej płacono kilkadziesiąt marek. Pan Minister widocznie nosi się z zamiarem dalszego podwyższania tego podatku i zwalania ciężaru na konsumentów z pleców najsilniejszych podatników. Idąc tą drogą, którą szliśmy dotychczas, nie zdołamy polepszyć naszego położenia.

Ciężar podatków należy rozłożyć na grupy zawodowe

Zalecałbym inny system, mianowicie wydaje mi się, że powinniśmy podzielić społeczeństwo na grupy zawodowe i podatkami obciążać grupy, a nie jednostki. Po dokładnej rozwadze, po zastanowieniu się nad stosunkami powinniśmy powiedzieć: drobne włościaństwo płaci tyle, bogate włościaństwo tyle, wielka własność tyle, przemysł metalurgiczny tyle, przemysł tkacki tyle, handel wielki tyle, handel mały tyle.

Można to zrobić na podstawie spisów podatkowych i innych materyałów, które Rząd może w bardzo krótkim czasie zebrać. W ten sposób będzie można podatki rozdzielać sprawiedliwie, w stosunku do położenia gospodarczego grup. Grupy powinny ten podatek rozdzielić na poszczególne osoby, według systemu, odpowiadającego ich położeniu i ich stosunkom, włościaństwo np. wedle morgi, albo ilości bydła. (Głos: Polska w kratki). Widzę, że jesteś pan strasznym indywidualistą, jesteś zwolennikiem wielkich swobód w płaceniu podatków, a ja nad tem przemyśliwam, jakby ukrócić swobodę niepłacenia podatków i tę „kratkę" zastosować. Deklaracyj mamy dość, już raz trzeba przystąpić do realnego planu. Wiem, że p. Marszałek Trąmpczyński powiedział, że należy znieść progresyę (podatek postępowy), zaprowadzić równe podatki, aby tylko zagranica widziała „gorliwość" i aby pokazać tę gorliwość, proponował opodatkowanie posłów. Książę Czetwertyński, w imię tej „swobody", powiedział, że jeżeli będą progresywne podatki, to on i jego przyjaciele postarają się o zmniejszenie produkcyi.

Ja proszę Panów chciałbym tę swobodę ukrócić i wprowadzić pewne „kratki". Wydaje mi się, że właśnie dziś nad tem się trudzimy, aby te kratki znaleźć.

Chodzi teraz o opodatkowanie robotników. Jestem zdania, że robotnicy i pracownicy są najbardziej opodatkowani w państwie polskiem, albowiem płacą straszne podatki pośrednie, płacą podatek od wódki, od tytoniu... (wesołość). Panowie zwalacie cały podatek na wódkę, a potem wam się wolno śmiać i udawać, że wy nie pijecie. Wobec planu p. Michalskiego, p. Głąbińskiego, p. Wojdalińskiego, koleżanka Moczydłowska jest bardzo szkodliwym obywatelem. I nie śmiejcie się panowie z tych, którzy wódkę piją, bo jeżeli mamy jakie dochody, to z wódki je mamy (głos: należy nałożyć podatek na tych, którzy nie piją) — naturalnie na niepijących i niepalących należy nałożyć pewien ekwiwalent.

Robotnicy dalej są jedyni, którzy w całości płacą podatek osobisto-dochodowy. Bo jeżeli niema sposobu ściągania od przedsiębiorców, to na ściągnięcie osobisto-dochodowego podatku od robotników jest sposobów bardzo wiele. Bo jeżeli przedsiębiorca nie ściągnie, to musi za niego zapłacić. Bądźcie panowie pewni, że tutaj ten przedsiębiorca będzie bardzo sumiennym w ściąganiu podatków. Więc proszę panów, dzisiejsza nasza ustawa o podatku osobisto-dochodowym nie da się utrzymać, albowiem wobec dzisiejszych cen trzeba ustanowić całkiem inne minimum egzystencyi i całkiem inne stopniowanie. Dziś milion, to przecież jest bardzo mała kwota. (Głos: jak dla kogo). Dla każdego, kto pracuje za pieniądze, u posła to jest roczny dochód, więc niech pan kolega nie udaje takiego niewiniątka. (Głos: za masło ma więcej). Więc, proszę panów, robotnik powinien być wolny od podatku, jeżeli dochód jego, przeliczony wedle metody używanej przez rolników i przez tamtą stronę Izby naszej (wskazuje na prawą stronę Izby), nie będzie tak wielki, jak był przed wojną, to znaczy, że ten, który dostawał pięć marek dziennie, będzie płacił podatki dochodowe, jeżeli dziś zarabia 2500—3000 marek dziennie. Jeżeli będzie zarabiał mniej, to podatku płacić nie będzie. To zdaje mi się, jest bardzo sprawiedliwy sposób wymierzania podatków dla klasy robotniczej, albowiem człowiek musi zarobić minimum, tyle, ile zarabiał przed wojną, aby dziś mógł płacić podatki bezpośrednie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Międzynarodówka ofiar wojny

W samym końcu września obradował w Wiedniu międzynarodowy zjazd tych, których najdotkliwiej poraził Szatan wojny; bratali się inwalidzi wojenni walczących narodów; ci sami, którzy ongiś zabijali się z polecenia swych monarchów, zebrali się obecnie, aby obradować nad wspólnemi sprawami jako przednia straż rewolucyjnego proletaryatu. — Obrady owe odbywały się w sali posiedzeń starego ratusza, pojawiło się na nich wielu wybitnych ludzi, wśród których prym dzierżył Henryk Barbusse, autor głośnych powieści „Ogień" i „Jasność" (niedawno drukowaliśmy ją w fejletonach naszego pisma), wielki poeta wyzwalającej się z oków starego społeczeństwa ludzkości, obecnie zaś sekretarz generalny mię[illegible] wojny.

Jako pierwszy zabrał głos dr Fryderyk **Adler**, który przemawiał imieniem państwowej rady delegatów roboniczych Austryi. Podkreślił on przedewszystikem moralne znaczenie międzynarodowej organizacyi inwalidów. — Stawia ona ustawicznie przed oczy organizacyom robotniczym ich zadanie, polegające na wzywaniu ludzkości do walki przeciwko wojnie.

Następnie delegat węgierski Schlesinger przedstawiał niedolę węgierskiej klasy robotniczej.

Po kilku przemówieniach zabrał z kolei głos Henryk **Barbusse.** Nie zawiedziemy rewolucyjnego zaufania, jakie do nas żywicie — wywodził on. — Przybyliśmy do tego kraju, gdzie przedtem chwytano za oręż przeciwko nam, aby udowodnić, że coś się zmieniło po wojnie. Musimy cierpliwie układać kamień na kamieniu, aby wznieść gmach nowej organizacyi świata. — Poczem Barbusse jako generalny sekretarz międzynarodówki inwalidów składał sprawozdanie z jej działalności. Rola jej polega na tem, by solidaryzować się z żądaniami proletaryatu i ludzkości i tworzyć przednią straż w walce z imperyalizmem kapitalistycznym. Rewolu-

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Bankructwo bolszewizmu

7

Nie bójmy się więc niczego. Wprawdzie odbudowujemy kapitalizm, ale będzie to kapitalizm państwowy, znajdujący się pod opieką państwa socyalistycznego, t. zn. że kapitalizm nie będzie niebezpieczny, bo — socyaliści będą go budowali! Do takich niezwykłych konsekwencyj doszedł Lenin.

Widząc, że przemysł rosyjski upada, Lenin powiada, że wszystko powinno być zrobione dla podniesienia wydajności przemysłu i lepiej stokroć czyni dla Rosyi, kto buduje prywatny kapitalizm, niż ten, który długo i szeroko rozprawia o czystości zasad komunistycznych. Czytamy na str. 298:

> „Wszystkich środków należy użyć, ażeby za wszelką cenę podnieść wydajność przemysłu i rolnictwa. Ktokolwiek na tym gruncie uzyska największe rezultaty, **chociażby w drodze kapitalizmu prywatnego**, chociażby bez kooperatyw, bez bezpośredniego przekształcenia tego kapitalizmu w kapitalizm państwowy, ten więcej korzyści przyniesie ogólno-rosyjskiej socyalistycznej budowie, niż ten, kto zajęty czystością komunizmu, układa regulamin i instrukcye dla kapitalizmu państwowego, a praktycznie nie podnosi obrotu. Może się wydać dziwne: prywatny kapitalizm w roli czynnika, potęgującego socyalizm. Jednak nie jest to dziwne, lecz jest faktem absolutnie niezaprzeczalnym."

Słowem budujemy kapitalizm i wolny handel. Ale z wolnym handlem jest związana spekulacya. Zapewne więc przynajmniej dla spekulacyi zachował Lenin „żelazo i krew"? O, nie. To byłoby „śmieszne". Czy można bowiem powiedzieć, gdzie kończy się kupiec, a zaczyna się spekulant?:

> „**Spekulacyi niepodobna odróżnić od handlu porządnego**, jeśli spekulacyę rozumie się w sensie polityczno-ekonomicznym. Wolność handlu jestto kapitalizm. **Kapitalizm jestto spekulacya** i byłoby rzeczą śmieszną przymykać na to oczy."

A więc zamiast „planu" w budowie socyalistycznej mamy nietylko wolny handel, odbudowę kapitalizmu i drobno-burżuazyi, ale także apoteozę (wychwalanie) spekulacyi. Nasi dobrzy Piastowcy polscy, wojujący o wolny handel, przecież jeszcze się nie dogadali do teoretycznego uzasadnienia spekulacyi. Zaś u Lenina spekulacya staje się przedpokojem socyalizmu. Niezły skok: od „planu" Trockiego i od szematu Bucharina.

Cóż więc zostaje z owych „żelaza i krwi", któremi Trocki, Bucharin chcieli budować ustrój socyalistyczny? Chyba nic. Wszakże Lenin, jak widzimy, otwiera szeroko bramy naoścież kapitalistom rosyjskim i zwłaszcza zagranicznym. Wszakże kapitalistom już wolno wyzyskiwać robotnika w „Socyalistycznej" Republice Rad. A jednak — pozostaje pewna kategorya ludzi, wobec których system „żelaza i krwi" trwa nadal. Czytamy na str. 363:

> „Mieńszewików i rewolucyonistów socyalnych tak jawnych, jak i bezpartyjnie przemalowanych, będziemy trzymali w więzieniu."

W ten sposób sowiecka republika daje kapitalistom pełną wolność i wszelkie gwarancye nawet dla spekulacyi, ale socyalistów ma trzymać w więzieniu. I w tym jest swoja logika. Bolszewicy mają nadzieję, że kapitaliści, zwłaszcza zagraniczni, nie będą podkopywali bolszewickich rządów, skoro te dały im możność swobodnego wyzysku — wszak „pieniądz nie śmierdzi": jeśli „socyalistyczna" republika daje możność wyzyskiwania proletaryatu, tem lepiej — niech żyje taki socyalizm! Ale socyaliści z takimi rządami oczywiście pogodzić się nie mogą i dlatego dla nich stoją otworem kryminały; zaś wódz mieńszewików Dan od wielu miesięcy siedzi w więzieniu wraz z innymi wodzami mieńszewików.

Czem został powodowany ten doniosły zwrot — od socyalistycznego „planu" do odbudowywania kapitalizmu i spekulacyi?

Widzieliśmy powyżej, że była to konieczność ekonomiczna i polityczna, spowodowana zupełnym rozstrojem życia gospodarczego i koniecznością ożywienia wymiany, a z drugiej strony niezadowolenie chłopów, którzy pod ciężarem „razwiorstki" nie mogli dalej wytrzymać.

I dlatego teorye Lenina szybko stały się dekretem bolszewickim. Oto mamy przed sobą ustawę o podatku z 21 marca 1921 r., podpisaną przez prezesa WCIKA, Kalinina, i sekretarza tegoż centralnego komitetu wykonawczego — Załuckiego. Ta ustawa powiada w § 1., że dla zabezpieczenia spokojnego gospodarstwa na podstawie bardziej swobodnego rozporządzania się produktami swojej pracy przez chłopów, „razwiorstka" zostaje zastąpiona przez podatek naturalny. Ten podatek (art. 2) powinien być mniejszy od „razwiorstki" i ma być obliczany

cyę scharakteryzował mówca jako wielkę ideę, która jednakże jest jeszcze daleka od wcielenia w życie, jako „myśl“, która się zwraca przeciwko „rzeczom“ realnym, jakkolwiek „nasi rosyjscy bracia (sic) już od czterech lat ją urzeczywistniają“. Po tych niejasnych nieco wywodach poeta francuski tem jaśniej określił rolę uczestników wojny, którzy dzięki ofiarom, jakie ponieśli, oraz dzięki mękom, jakie wycierpieli, posiadają szczególną moc, są wrzącą siłą w walce o sprawiedliwość i pokój społeczny. Dlatego też mówca domagał się pełnej autonomii dla organizacyi uczestników wojny w stosunku do partyj politycznych, oraz organizacyj zawodowych. Wieczorem przemawiał jeszcze raz Barbusse w wielkiej hali ratusza, witany entuzyastycznie przez zebrane masy i oklaskiwany, jakkolwiek przemawiał w obcym dla większości słuchaczy języku francuskim. Kiedy poeta dziękował za objaw sympatyi, entuzyam powtórnie wybuchł ze zdwojoną siłą.

Rezultatem obrad kongresu było uchwalenie następujących zasad międzynarodówki ofiar wojny.

1) Wojna i spowodowana przez nią nędza jest zgubnym skutkiem ustroju kapitalistycznego;

2) Dla państw pozostających pod rządem kapitalistycznym nawet wojna obronna nie jest usprawiedliwiona;

3) Walka przeciwko wojnie musi ugodzić w główne jej źródło: ustrój kapitalistyczny.

Z tego powodu uczestnicy i ofiary wojny mają przedewszystkiem obowiązek współpracy z uświadomionemi klasowo organiazcyami robotniczemi. — Jednakże oprócz tego mają oni specyalne zadanie usunięcia następstw wojny i poprawienia sytuacyi ofiar wojny. Organizacye należące do międzynarodówki wojennej mają pełną autonomię administracyjną. Ich wspólnym celem jest: 1) walka przeciw wojnie, prowadzona wspólnie z klasą robotniczą jaknajostrzejszemi środkami, 2) propaganda antymilitarystyczna, 3) intercyonalizacya żądań ofiar wojny celem tem skuteczniejszej ich obrony, 4) zbieranie dokumentów odnoszących się do poszkodowanych skutkiem wojny, 5) międzynarodowe badanie kwestyi opieki nad inwalidami, 6) uzgodnienie postulatów ofiar wojny z postulatami robotników, 7) ruch za złączeniem się z międzynarodówką organizacyj krajów niereprezentowanych w niej dotąd, 8) obrona interesów przystępujących organizacyj na gruncie narodowym oraz międzynarodowym, 9) prowadzenie wspólnej akcyi dla urzeczywistnienia wyżej określonych ideałów, 10) rozszerzanie języka międzynarodowego esperanto.

Siedziba komitetu wykonawczego mieścić się będzie w Paryżu. W skład jego wchodzą: Barbusse, Mouny (Francya), Tiedt, Duderstadt (Niemcy), Pagello (Włochy), Schmid, Brandeis (Austrya), Hornsby (Anglia), Marteaux (Belgia), Hedenberg (Ameryka), imieniem wdów po poległych Ranze (Francya) i Stummer (Austrya).

Krz.

Przeciw zamachowi na 8-godz. dzień pracy

Protest krakowskich Związków Zawodowych

W sobotę 15 października odbyło się zebranie okręg. komisyi zawodowej z wydziałem Rady zawodowej wraz z przewodniczącym Związków i Stowarzyszeń, na którem uchwalono w imieniu krakowskich organizacyj zawodowych:

1) założyć przeciw zamachowi dra Michalskiego na ośmiogodzinny dzień pracy uroczysty protest;

2) wezwać wszystkie organizacye, by jak najrychlej na w tym celu zwoływanych zgromadzeniach zawodowych przeciw temu zamachowi zaprotestowały;

3) w celu omówienia dalszej w tej sprawie akcyi, aby na poniedziałek 17 b. m. o godzinie 7 wieczór w sali Domu robotniczego wszystkie organizacye wysłały członków zarządu i mężów zaufania na ogólne zgromadzenie.

Wydział Rady zawodowej.

—ooo—

Manifestacya w Drohobyczu

Dnia 7 bm. był Drohobycz widownią olbrzymiej manifestacyi klasy robotniczej. Około 6 tysięcy robotników zgromadziło się na wezwanie komisyi Związków zawodowych, ażeby zareagować na zamach na 8 godzinny dzień pracy. W zgromadzeniu brały udział wszystkie zawody. Rynek był zalany ludem roboczym. Przyszedł robotnik wprost od warsztatu, z postawą zdecydowaną, przy odgłosach orkiestry robotniczej.

Referent tow. Denasiewicz w swym często oklaskami przerywanem przemówieniu skreślił historyę walki klasy robotniczej o 8 godzinny dzień pracy. Następnie tow. Melnarowicz omówił projekt ministra Michalskiego i objaśnił na przykładach czem byłaby w praktyce owa „dobrowolna, niezmuszona zwyżka godzin pracy“. Pracodawcy na każdego, ktoby nie chciał dobrowolnie więcej pracować, znaleźliby sposób przez wyrzucenie za bramę.

Uchwalono rezolucyę, protestującą przeciwko zamachowi rządu i wzywającą do zaprzestania robienia tak zwanych „ekstrówek“ we wszystkich zawodach. Po uchwaleniu rozolucyi uformował się pochód, który przeszedł pod starostwo, gdzie delegacya wręczyła staroście powzięte uchwały, celem zakomunikowania ich rządowi.

Tę imponującą, poważną manifestacyę usiłowali zakłócić prowokatorzy komunistyczni, dostali jednak zasłużoną odprawę od zgromadzonych robotników.

—ooo—

Glinik Maryampolski. Dnia 10 października odbyło się tu wielkie zgromadzenie zorganizowanych robotników, pracujących w zakładach przemysłowych w Gliniku Maryampolskim. Na zgromadzeniu zjawili się prawie wszyscy robotnicy z wyjątkiem paruset, którzy nie mogli przerwać ciągłości ruchu fabrycznego. Sprawę zamachu na ustawę o 8 godz. dniu pracy referował tow. inż. Nowicki. Omówiwszy kompletną nieudolność burżuazyjnych mężów stanu, którzy rządząc Polską, doprowadzili państwo nad brzeg przepaści. referent streścił dzieje kilkodziesięcioletniej walki proletaryatu o ten najważniejszy po wyzwoleniu narodowym postulat zorganizowanych w PPS robotników. Wskazał na znaczenie 8 godzinnego dnia pracy w życiu ekonomicznym i politycznym klasy robotniczej i na grożące niebezpieczeństwo zamachu burżuazyi na jedną z największych zdobyczy proletaryatu.

Zdenerwowanie zgromadzenia udzieliło się wszystkim mówcom, którzy następnie przemawiali, nie szczędząc ostrych wyrazów oburzenia na bezmyślne igranie z ogniem ze strony naszej reakcyi w tak krytycznym dla państwa czasie. Uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni robotnicy zakładów przemysłowych w Gliniku stwierdzają:

Wniesiona do Sejmu nowela do ustawy o ochronie pracy, zmierzająca do przedłużenia ustawowego 8-godzinnego dnia roboczego, jest zamachem na jedną z największych zdobyczy proletaryatu, której robotnik polski pod żadnym warunkiem nie da sobie ani wydrzeć, ani ograniczyć.

Wszelka próba w tym kierunku ze strony rządzącej w Polsce burżuazyi spotka się z tak bezwzględną walką proletaryatu, który z całą siłą stanie w obronie swoich praw.

Zgromadzeni wzywają Związek polskich posłów socyalistycznych do użycia wszelkich środków celem niedopuszczenia do poruszenia tej sprawy w Sejmie. Niech w tym dniu, kiedy będzie zamierzona dyskusya o 8 godzinnym dniu pracy, zamrze wszelka praca w całym państwie, a Sejm niech usłyszy odgłosy walki polskiego ludu roboczego.

tak, ażeby pokryć w państwie tylko najkonieczniejsze potrzeby armii, robotników miejskich i ludności nierolniczej. Odpowiedzialność kollektywna (krugowaja poruka“) w art. 7 zostaje skasowana i obecnie każdy **indywidualnie**, osobiście odpowiada za to, jeśli nie dostarczy podatku naturalnego (prodnałogu).

To, co zostanie rolnikowi po oddaniu „prodnałogu“ (art. 8) zostaje do całkowitej dyspozycyi właściciela i może być oddane przezeń do wymiany na produkty przemysłowe. Przytem, ci rolnicy, którzy owe resztki zechcą oddać państwu dobrowolnie (art. 9) otrzymują za nie produkta przemysłowe.

A więc **teorya Lenina stała się rzeczywistością sowiecką** — wolny handel, wymiana i t. d. zostają wprowadzone urzędownie. Że tu chodzi o nic innego, jak właśnie o zaprowadzenie kapitalizmu, opartego na wyzysku i niewoli kapitalistycznej, Lenin zdaje sobie dobrze sprawę. Oto mamy przed sobą referat Lenina na X Zjeździe rosyjskiej partyi komunistycznej („Zastąpienie „razwiorstki“ przez podatek“. Moskwa 1921 r.). Tam Lenin powiada na str. 5:

> „Wolność obrotów i wolność handlu oznaczają wymianę towaru pomiędzy drobnymi gospodarzami. — Wszyscy my, którzy uczyliśmy się chociażby abecadła marksizmu, wiemy, że z tego obrotu i wolności handlu w sposób nieunikniony wypływa podział producenta na właściciela kapitału i na właściciela rąk roboczych, podział na kapitaliste i na robotnika najemnego, **to jest odbudowa najemnej niewoli kapitalistycznej,** która z nieba nie spada, a na całym świecie wyrasta właśnie z rolnictwa towarowego“.

Dalej Lenin zapytuje siebie, czy wypada, żeby rewolucyjni komuniści odbudowywali właśnie **„kapitalistyczną niewolę najemną“** i odpowiada zaraz, że to rzeczywiście kwestya — „nader trudna“... Czem właściwie pociesza się Lenin w tej niezwykłej zaiste polityce, która zaczęła od socyalizmu, zaś kończy na kapitaliźmie i spekulacyi? Dwie bardzo skromne pociechy mu pozostały:

Po pierwsze, jak widzieliśmy, ta, że przecież kapitalizm jest lepszy niż dzicz wiejska i drobna burżuazya; ale to pociecha bardzo mała, wątpliwa, bo pocóż było ten kapitalizm niszczyć, a potem zniszczywszy odbudowywać. I pocóż było ustami Trockiego oświadczać, iż właśnie w tej mierze w budowie socyalizmu w Rosyi tkwi **charakterystyczna cecha**, odróżniająca bolszewików od mieńszewików, którzy za brak wiary mają gnić w kryminale bolszewickim?

Druga zaś pociecha tkwi w tem, iż Lenin zapewnia, że kapitalizm rosyjski będzie w znacznym stopniu kapitalizmem „państwowym“, gdyż będzie się rozwijał pod opicką proletaryatu; zaś ta osobliwa opicka socyalistycznego proletaryatu nad kapitalistycznemi spekulacyami nie pozwoli kapitalizmowi zbyt bujnie się rozwijać i godzić w podstawy władzy proletaryackiej. Czemże więc jest ten kapitalizm „państwowy“? Coprawda kapitalizm rosyjski wcale nie ma być tak dalece państwowy, gdyż odbudowa prywatnego kapitalizmu za wszelką cenę jest obecnie głównym celem Lenina. Ale w każdym razie — może istotnie kapitalizm państwowy jest jakąś **wyższą formą** kapitalizmu i drogą ku socyalizmowi?

Niestety, teoretyk komunizmu, Bucharin, jest innego zdania (nie wiedział bowiem jeszcze, że Lenin wystąpi z teoryą państwowego kapitalizmu) i na str. 107 swojej cytowanej już pracy naukowej, wydanej przez socyalistyczną akademię, oświadcza kategorycznie:

> **„Nie może być nawet mowy o jakimś kapitaliźmie państwowym przy dyktaturze proletaryatu,** która zasadniczo wyklucza podobną możliwość“.

I ma racyę Bucharin. Albowiem wyobrażać sobie dyktaturę proletaryatu, która nie ma nic lepszego do roboty, jak krzewić kapitalizm i spekulacyę oraz zapraszać zagranicznych koncesyonistów — niepodobna. Raz jeszcze: czy może być kapitalizm państwowy szczeblem w rozwoju rewolucyi? zapytuje Bucharin i odpowiada:

> **„Taka forma jest niemożliwa,** albowiem dopuszczenie tego polega na złudzeniu, jakoby proeltaryat mógł „zawładnąć“ wszelkimi aparatami kapitalistycznymi, nie naruszając ich dziewiczości kapitalistycznej, zaś panowie kapitaliści mogli z przyjemnością słuchać rozkazów władzy proletaryackiej.“

Słowem, powiada, Bucharin, (str. 106):

> **„Państwowy kapitalizm jest spotęgowaną władzą burżuazyi,** gdzie panowanie kapitału osiąga swoją najwyższą siłę, rozmiary zaiste potworne.“

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ubolewania walutowe p. Lloyd George'a i kryzys w Czechach

Wzorem Churchilla — i Lloyd George wypowiedział mowę, ubolewającą nad tem, jak cała wymiana handlowa cierpi w Europie skutkiem niesłychanych różnic walutowych i karkołomnych wahań walut.

Dowodziliśmy parokrotnie, że przecież w obrębie państw powstałych lub rozszerzonych pod patronatem ententy **sama ententa podsycała ten stan**. Dawaliśmy **klasyczny przykład Polska—Czechy**.

Tu p. Lloyd George'owi mógłby kto doprawdy powiedzieć po molierowsku:

„Tak chciałeś Georges Dandin“.

Posłuchajmy, co dzieje się w przemyśle czeskim, który tendencyjnie obdarzono dodatkowo polską okolicą karwińską, aby wywołać **tem pewniejszy kryzys!**

Oto, co donoszą z Frysztatu:

„Ze sfer związku przemysłowców Śląska i Moraw północnych podnoszą, że przesilenie potęguje się coraz bardziej. Szczególnie w przemyśle żelazno-hutniczym, a najbardziej w Witkowicach, panuje **niebywałe dotąd przesilenie.**

Z powodu absolutnego braku zbytu surowca żelaza, jakoteż półfabrykatów, **z dziesięciu są czynne jeszcze tylko dwa piece i to z zupełnie ograniczoną produkcyą**, byleby tylko otrzymać potrzebny gaz dla innych oddziałów. Dotychczas **rozpuszczono w Witkowicach 3000 robotników**; dalszych 1000 już ma częściowe wypowiedzenie lub będzie w najbliższym czasie wydalonych. Setki robotników są na bezterminowym urlopie przymusowym, inni zaś pracują ze zmianą urlopu po 14 dni. Reszta robotników pracuje wyłącznie **tylko 32 godziny tygodniowo. Położenie na przyszłość jest beznadziejne.**

Zaznaczyć wypada, że przed wojną **witkowickie zakłady hutnicze zatrudniały około 24.000 robotników, a olbrzymiej części odbiorców na produkty tych zakładów dostarczały ziemie polskie.**“

„Nie lepiej dzieje się w **Trzyńcu i Boguminie** (które amputowano Polsce!). We Frysztacie coś niecoś zakupują obecnie odbiorcy z Polski, ale o jakiemś polepszeniu się sytuacyi nie może być mowy.

W wielkim przemyśle maszynowym i wagonowym panuje nadal przesilenie. Jedynie fabrykom maszyn w Nowym Jiczynie, które już stały bezczynnie, udało się otrzymać znaczne zamówienia z Polski, ale **różnice walutowe sprawiają i tu wielkie trudności.**

W przemyśle chemicznym w fabryce smołowca Ruettgersa w Witkowicach niedawno wydalono 40 robotników, a obecnie zaś wydalają 100 robotników. Fabrykę kleju w Przywozie zamknięto i wydalono 70 robotników.

Liczne fabryki wyrobów włóknistych otrzymały **zamówienia państwowe z Jugosławii**, płatne w serbskich dinarach, których kurs obecnie spadł — i dlatego znajdują się w sytuacyi bez wyjścia.

Na szybach dr. Larischa w Karwinie, Wilczka koło Ostrawy i na „Alpince“ w Porębie, **do przymusowego świętowania w soboty**, przybył od dnia 10 bm. **i poniedziałek**. Koksownia „Alpinki“ powstrzymała dlatego pracę, albowiem zakłady „Alpiny“ w Austryi Niemieckiej otrzymują koks od westfalskich kopalń Stinnesa — pomimo podwójnie wielkiego oddalenia — o połowę taniej, niż z własnej kopalni w Porębie.

Zaznaczyć wypada, że i **produkcyę węglową ograniczają z miesiąca na miesiąc**, a przytem i liczbę górników. Ilość wydobytego węgla przy 48.699 osobach załogi w ostrawsko-karwińsk. zagłębiu wynosiła **w sierpniu 6,740.367 ct. m. we wrześniu** zaś przy 47.382 osobach załogi tylko 6255.612 ct. m. Redukcya załogi z miesiąca na miesiąc dotyka — wbrew postanowieniom — przeważnie robotników polskich. Jeszcze gorzej na koksowniach. W lipcu jeszcze wynosiła produkcya koksu 1,233.606 centnarów metr., w sierpniu 1,023.145 cetnarów metr., we wrześniu już tylko 812.088 cetnarów metr., zaś w październiku spadnie o wiele więcej. **Liczba zatrudnionych robotników na koksowniach wynosiła z końcem września 4782 osób, czyli o 1000 mniej, niż z końcem sierpnia.**“

Zapewne, jeżeli chodzi o wyposażenie Czech kosztem Polski — to czynna i winna tu była przedewszystkiem Francya, ale p. Lloyd George — w innych sprawach jej wieczny oponent — tu nie przeciwstawiał się akcyi francuskiej.

Te piece, gaszone w państwie czeskiem — **to „morderstwa przemysłowe“ zawinione przez kapitalistów ententowych, na których pasku chodzą rządy ententy.**

Listy z kraju

Nowy Sącz, 14 października.

Wyzysk pracownic igły. — Orgie paskarzy i giełdziarzy. — Co robi policya. — Stosunki sanitarne

Z pomiędzy licznych szeregów proletaryatu, w nieludzki sposób wyzyskiwanego przez różnych wojennych dorobkiewiczów, do najwięcej krzywdzonych należą pracownice igły. Przez nikogo nieposkramiani właściciele i właściciele pracowni krawieckich coraz bezwzględniej przy nadmiernie długim dniu pracy wyzyskują swe pracownice. — We wszystkich niemal pracowniach konfekcyi damskiej czas pracy wynosi 11 do 12 godzin dziennie, a w sobotę często 15 do 18 godzin. Za tak nadmiernie długą pracę płacą ci wyzyskiwacze pracownicom 3000 do 4000 mk. miesięcznie. Tak nikczemnego wyzysku bezkarnie dopuszczają się właściciele zakładów konfekcyjnych w państwie, posiadającym ustawę o 8-godzinnym dniu pracy i władze zobowiązane czuwać nad wykonywaniem ustaw. Pracownicom igły, do nas się zwracającym o pomoc oświadczamy, że jedyną obroną przed wyzyskiem **to klasowa organizacya zawodowa**, do której zorganizowania przystąpić bezzwłocznie powinny wszystkie pracownice, świadome doznawanej krzywdy i wyzysku. Nie pomogą żale i narzekania, trzeba solidarnie stanąć do walki bezwzględnej o poprawę bytu. W pracy organizacyjnej i walce z wyzyskiwaczami ochotnie pomocą służymy.

Nie ma może drugiego miasta w Polsce, gdzieby władze z taką obojętnością tolerowały panoszące się paskarstwo, czarne giełdziarstwo i tym podobne brudne sposoby dorabiania się milionowych fortun, jak to się dzieje w Nowym Sączu. Ceny towarów wzrastają już nie z godziny na godzinę, ale bez przesady, z minuty na minutę. W niektórych sklepach poczynają, na razie trochę nieśmiało, ale coraz częściej, żądać zapłaty w dolarach, lub w innej obcej walucie. Czarna giełda operuje na wszystkich niemal rogach ulic i w obecności władz bezpieczeństwa. Największe zaś centrum dla załatwiania brudnych interesów i spekulacyj podejrzanych, to dzielnica t. zw. Piekło, gdzie w spelunkach knajpy Krescha różnego rodzaju szumowiny ubijają swe targi. Czując się bezpieczni, tutejsi paskarze i t. p. coraz butniej i brutalniej występują wobec tych, co mają odwagę ich napiętnować. Do nierzadkich należą wypadki pobicia przez wspomniane indywidua kogoś, kto odważył się żądać od władz poskromienia zachłanności giełdziarza lub paskarza. Policya tutejsza bardzo czuła na punkcie śledzenia, z jakich to funduszów żyją strejkujący robotnicy, walczący o poprawę bytu, ale najzupełniej nie interesuje się z czego całe fory podejrzanych, niepracujących indywiduów dostatnio żyją i dorabiają się milionowych majątków. Niejednokrotnie policyanci wezwani do interwencyi przeciw wybrykom zdziczałych dorobkiewiczów, pod różnemi pretekstami od wykonywania swych powinności uchylają się. Niedawno temu dwóch powszechnie znanych na bruku sądeckim giełdziarzy, niejaki Harwat i Mikulski, przed wojną pracujący ciężko i żyjący w nędzy handlarze kości, obecnie „bezrobotni“, ale milionerzy, z powodu zatargu między sobą o grube zyski, osiągnięte z różnych podejrzanych interesów, wśród głębokiej nocy urządzili napady na swe mieszkania, mierząc do siebie z rewolwerów i wyrzucając sobie nawzajem popełniane karygodne spekulacye. Zawezwana przez zbudzonych awanturą mieszkańców policya nie interweniowała wcale, pozwalając awanturnikom zakłócać spokój i bezpieczeństwo publiczne. Nic więc dziwnego, że hulają dalej szumowiny.

W mieście i na przedmieściach stosunki zdrowotne panują jak najgorsze. Ulice i ścieki nigdy nie są zamiatane. Kupy gnoju stojące po bocznych ulicach charakteryzują dosadnie kulturę ojców miasta i są żerowiskiem dla mnożących się szczurów i t. p. roznosicieli chorób epidemicznych, które w Sączu grasują stale. Coraz silniej śrubuje się podatki gminne, coraz mniej wzamian daje się świadczeń mieszkańcom miasta. Ze wszystkich stron przebija nieudolność gospodarki klerykalno-endecko-enperowskiej kliczki ojców miasta. Radni myślą tylko o robieniu fortuny. Klasa robotnicza powinna energicznie domagać się od Sejmu uchwalenia ustawy o samorządzie, dającej możność prowadzenia w gminie gospodarki przez ludzi pracy, a nie wojennych dorobkiewiczów.

UWAGI

Ustawa o ochronie lokatorów jest ustawą bolszewicką

Tak orzekł krakowski „Il. Kuryer Codzienny“ w numerze 281 z 16 października 1921. Wylewając łzy nad niedolą kamieniczników, pisze „Kuryerek“: „To są skutki **bolszewickiej ustawy**, która narobiła straszliwego spustoszenia w państwie“. Miliony ludzi, które tylko dzięki tej ustawie mają dach nad głową, biorą udział w tym „bolszewiźmie“, a nieszczęśliwi kamienicznicy narażeni są na skutki tej niesprawiedliwej — jak pisze „Kuryer“ — ustawy. Nie dziw już, że „Kuryer“ tak zażarcie popiera zamach na 8-godzinny czas pracy, kiedy jedną z najniezbędniejszych ustaw społecznych nazywa niesprawiedliwą i bolszewicką! Taksamo mówią związki właścicieli realności z p. Suligowskim na czele i szturmują do Sejmu, aby uprzątnął ślady bolszewizmu w Polsce.

Wiemy, że są nadużycia na tle tej ustawy; że są milionerzy, którzy płacą śmiesznie małe czynsze. Czy jednak „Kuryer“ sądzi, że wszyscy lokatorzy są milionerami? Najciekawsze jest też twierdzenie „Kuryera“, że ustawa ta, między innymi, zniszczyła walutę. W jaki sposób, pozostanie tajemnicą ekonomicznego współpracownika „Kuryera“, a raczej pozostanie tajemnicą dla jego czytelników; — nie pierwszy zresztą i nie ostatni wypadek.

Z Rady miasta Krakowa

Kraków, 16 października.

Szczegółowa dyskusya budżetowa

(k) Na trzeciem posiedzeniu budżetowem, które odbyło się wczoraj, przystąpiono do szczegółowej dyskusyi budżetowej.

W dyskusyi nad I działem „Zarząd główny“ zabrał głos r. m. tow. dr Müller, który domagał się uposażenia dla urzędników magistratu w tym stopniu, by nie potrzebowali przyjmować ubocznych zajęć i tracić siły, które przy dostatecznem wynagrodzeniu mogliby poświęcić obowiązkom swojego zawodu. Następnie domagał się reformy administracyi gminnej przez uproszczenie czynności urzędowych i redukcyę niepotrzebnych urzędników, a lepszego uposażenia pozostałych.

Następnie przemawiał r. m. Puchałka, poczem uchwalono dział I.

W dyskusyi nad działem II „Zarząd majątku miejskiego“ przemawiało kilku radców, poczem uchwalono ten dział.

Po uchwaleniu tego działu odroczono dyskusyę budżetową do przyszłego tygodnia i przystąpiono do porządku dziennego.

Sprawa kredytów

R. m. Krzełuski postawił wniosek nagły w sprawie przedstawienia rządowi prośby o przyznanie na sposób kredytu zbożowego znacznego kredytu dla przemysłu i handlu z powodu grożącej ciasnoty kredytowej. Nagłość i meritum wniosku uchwalono.

Na wniosek wiceprez. tow. dra Bobrowskiego uchwalono celem przyjścia z pomocą pracownikom miejskim przyznać kredyt stowarzyszeniu spożywczemu pracowników miejskich w wysokości 15 milionów marek na zakupno węgla, ziemniaków i drzewa.

Budowa Muzeum Narodowego

Wiceprez. Rolle przedstawił wnioski w sprawie budowy Muzeum Narodowego, między innymi wniosek o przeznaczenie pod budowę pawilonów muzealnych parceli przy wylocie ul. Wolskiej, oraz wniosek w sprawie przyznania na ten cel 5 milionów marek, płatnych w pięciu ratach rocznych od r. 1922.

W dyskusyi zabierali głos: r. m. tow. dr J. Drobner i tow. Oplustil, popierając wnioski, które przyjęto jednogłośnie.

W dalszym ciągu przyjęto bibliotekę, złożoną z przeszło 1500 dzieł, jako dar od nieznajomego ofiarodawcy, a prośbę Uniwersytetu ludowego o odrestaurowanie budynku przy ul. Zwierzynieckiej, oraz przechowanie dzieł odesłano do komisyi.

W dyskusyi zabierali głos: r. m. tow. Oplustil, r. m. tow. dr Rosenzweig i inni.

Z porządku dziennego

Uchwalono wnioski w sprawie opłat od towarów dowożonych do Krakowa koleją i drogami wodnemi, oraz szereg wniosków w sprawie regulacyi ulic i t. d.

Posiedzenie zakończono po godz. 10 w nocy.

KRONIKA

Kraków, 16 października.

Niezwykłe zajście na linii kolejowej Warszawa—Kraków

Tajemnicza dama usypia hrabiego w narkozie i okrada go

(k) Dnia 3 b. m. o godz. 11.45 w nocy wsiadł w Warszawie do pociągu osobowego, odchodzącego w kierunku Krakowa, Jan hr. Potocki z Rymanowa i wyszukawszy sobie następnie przedział II klasy, zajął miejsce. W przedziale tym znajdował się początkowo sam, wkrótce jednak weszła do tego przedziału jakaś nieznajoma dama, lat około 25 do 27 licząca, wzrostu średniego, o włosach ciemnych, czarnych oczach, w fioletowym letnim kapeluszu, w sweatrze koloru sarniego, w bucikach sukiennych, okładanych łakierem, z małą, czarną torebką w formie pugilaresu w ręku. Po wejściu do przedziału, wspomniana dama zajęła miejsce naprzeciw hrabiego, elektryzując go oczyma w sposób tak denerwujący, że ten zmuszony był odwrócić głowę w innym kierunku. Po chwili wszedł do przedziału znowu jakiś mężczyzna w wieku około lat 20 (ubrany w długą, jasną świtkę) i usiadł obok hrabiego. Mężczyzna ów utkwił wzrok we wspomnianą kobietę tak, jak gdyby chciał coś do niej przemówić. W momencie jednak, gdy pociąg miał ruszyć, tajemniczy mężczyzna przedział opuścił. Kiedy pociąg minął kilka stacyj, dama zdjęła kapelusz z głowy i położyła go na siedzeniu obok hrabiego, pomimo że miała dość miejsca koło siebie, bo całą niemal połowę przedziału. Następnie z powodu chłodu poprosiła hrabiego, by zamknął okno w przedziale, poczem zasłoniła lampę, która i tak świeciła nader słabo. W niedługi czas hrabia uczuł się bardzo znużony i doznał jakgdyby zawrotu głowy; poprawił się więc w siedzeniu i zasnął. (Zaznaczyć należy, że hr. Potocki, o ile się dowiadujemy, podróżuje często i podczas podróży nigdy nie sypia). Gdy po jakimś czasie hrabia się zbudził, uczuł wielki ból głowy, a przytem taki szum w uszach, że przez chwilę nie mógł przyjść do siebie. Po opamiętaniu się, ku wielkiemu zdziwieniu zauważył, że ma rozpięty płaszcz oraz kamizelkę, a równocześnie brak ręcznej walizy, którą złożył na półce, również towarzyszki podróży nie było już w przedziale. W tej samej chwili pociąg zwalniał już w biegu i za parę sekund stanął na stacyi w Piotrkowie. Hrabia zoryentowawszy się w sytuacyi zawiadomił o zajściu tamtejszą policyę, która rozpoczęła natychmiast poszukiwania za tajemniczą ową damą. Poszukiwania te jednak pozostały bez rezultatu. Szkodę jaką wyrządzono hrabiemu oblicza ten na przeszło dwa miliony marek; między innemi skradziono mu cenne dokumenty, dotyczące sprawy majątkowej hr. Zamojskiego w Zakopanem, kilkanaście akcyj z kuponami Tow. akc. „Zdrój Polski w Warszawie“ na 63.000 mk, oraz szereg innych wartościowych papierów. Niewątpliwie mamy tu do czynienia z wyrafinowaną, międzynarodową złodziejką kolejową, która uśpiwszy hr. Potockiego jakimś narkotykiem, okradła go i zbiegła bezpowrotnie.

Dwa wypadki śmierci na dworcu kolejowym w Krakowie

(k) Onegdaj na krakowskim dworcu przetokowym poniósł śmierć na miejscu wskutek najechania przez pociąg jeden z pracowników kolejowych. Na miejsce wypadku wyjechali natychmiast funkcyonaryusze policyi, gdzie zastali obok toru Nr 1 zwłoki przejechanego, które w międzyczasie służba usunęła z szyn. Stwierdzono, iż przejechany miał zupełnie rozbitą czaszkę, oraz połamane kości u rąk i nóg; mózg i kości czołowe były rozrzucone na przestrzeni 15 kroków. Na podstawie dokumentów, znalezionych przy zabitym, stwierdzono, że ofiara nieszczęśliwego wypadku nazywa się Józef Stybel, który pełnił służbę kolejową w charakterze przetokowego. W dalszym ciągu śledztwa okazało się, że Stybel poniósł śmierć wskutek najechania przez pociąg, zdążający od strony Warszawy do Krakowa. Zwłoki ofiary tragicznego wypadku odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Drugi wypadek tragicznej śmierci zaszedł w dniu wczorajszym. Pod koła pociągu, zdążającego w stronę Krzeszowic, wpadł Józef Grochot, funkcyonaryusz akcyzy miejskiej. Koła pociągu zmiażdżyły nieszczęśliwemu Grochotowi klatkę piersiową, wskutek czego ten poniósł śmierć na miejscu. Oba te wypadki wywołały na pracownikach kolejowych silne wrażenie.

Masowe przemycanie czekolady do Krakowa

(k) Jak się dowiadujemy, władze kontrolne dyrekcyi skarbu wpadły na ślad uprawianego na wielką skalę przemytnictwa czekolady pod fałszywemi deklaracyami do Krakowa. Czekoladę, którą kupcy krakowscy sprowadzali z Wiednia, deklarowali jako drożdże. **Organa kontrolne skonfiskowały kilkanaście wagonów przemycanej czekolady.**

Jak nas informują, dyrekcya okręgu skarbowego zamierza wydać towar kupcom, za opłatą kwoty, odpowiadającej jednorazowej należytości cłowej.

Zdaniem naszem, należałoby czekoladę tę rozdzielić między szpitale, ochronki i konsumy obywatelskie, a na przemytników nałożyć surowe kary.

(k) **Podrożenie cukru kontyngentowego.** Jak się dowiadujemy, nadszedł już do Krakowa transport cukru kontyngentowego, którego rozdział rozpocznie się w dniach najbliższych. Cena białego cukru kontyngentowego wynosić będzie 600 do 700 marek za 1 kg.

Ukończenie rozdawnictwa deputatów robotniczych za sierpień. Rozdawnictwo deputatów robotn. za sierpień kończy się we wtorek 18 b. m. Wobec tego magistrat wzywa pracowników, którzy zalegają z poborem tego deputatu, aby w powyższym terminie podjęli należne racye dodatkowe, gdyż w przeciwnym razie racye te im przepadną. W sprawie rozdawnictwa deputatów robotniczych za wrzesień b. r., które rozpocznie się od czwartku 20 b. m., wydane będzie osobne ogłoszenie.

Urzędowanie w biurach mieszkaniowych. Począwszy od dnia 15 października celem umożliwienia szybszego załatwiania spraw mieszkaniowych, prezydyum miasta i m. urząd mieszkaniowy przyjmują strony zgłaszające się po informacyę w tych sprawach tylko we wtorki, czwartki i piątki od godziny 11 do 1 w południe.

Budowa domu medyków znajduje coraz szersze poparcie wśród społeczeństwa. Zwłaszcza obecnie przy początku nowego roku szkolnego, kiedy wypłynęły wszystkie braki i niedomagania połączone ze znalezieniem dachu nad głową, cały szereg wpływowych i energicznych jednostek podjął się współpracy w jak najszybszem zrealizowaniu tej pięknej myśli. W dalszym ciągu ufundowali: 65-tą cegiełkę prof. dr Kazim. Kostanecki, 66-tą dr Jan Walkowski, 67-mą, 68-mą i 69-tą nie chcący być wymieniony „H. S.“, 70-tą urzędnicy i służba administracyjna klinik uniwersytetu Jagiellońskiego, 71-szą Adam hr. Starzeński, 72-gą dr Ślósarczyk z Oświęcimia. Prócz tego złożyli: dr Franciszek Jeżower 3000 mk, kamieniołomy miast małopolskich 2000 mk.

Samopomoc aprowizacyjna urzędników województwa krakowskiego. W sobotę 8 b. m. odbyło się w województwie walne zgromadzenie urzędników i funkcyonaryuszy województwa krakowskiego, na którem uchwalono założenie konsumu urzędników województwa oraz wybrano radę nadzorczą i dyrekcyę konsumu. Prezesem Rady nadzorczej został naczelnik prezydyum województwa Kowalikowski, wiceprezesem radca Stubenvoll. W piątek 14 bm. odbyło się posiedzenie konstytuujące rady nadzorczej, na którem dokonano wyboru wydziału rewizyjnego oraz komitetu mającego ułożyć regulamin dla konsumu. Zebrani wybrali dra Gałeckiego jednogłośnie prezesem honorowym rady nadzorczej konsumu.

Zjazd oddziału krak. Związku harcerstwa polskiego odbędzie się 16 bm. o godz. 10 rano w uniwersytecie (Collegium novum). Na porządku dziennym: sprawozdanie zarządu oddziału i komend chorągwi ZHP, poczem członkowie czynni towarzystwa wybiorą nowy zarząd. Na zjazd przybywają z zachodniej Małopolski, będącej terenem oddziału, podharcmistrzynie i podharcmistrze, delegaci kół przyjaciół harcerstwa i kół starszego harcerstwa. Po południu o godz. 3, tamże odbędzie się zjazd instruktorek i instruktorów chorągwi krakowskich, na których odbędzie się wybór komendantów chorągwi.

Z teatru J. Słowackiego. „Dzieje salonu“ zajmą w repertuarze przyszłego tyg. wszystkie wieczory z wyjątkiem czwartku, poświęconego „Orlątku“, w którem p. Niewiarowicz zagra poraz 1-szy rolę tyt. W przygotowaniu wieczór Oskara Wilde'a, złożony z „Salome“ i niegranej jeszcze u nas „Tragedyi florenckiej“ w przekładzie Wacława Rogowicza.

Teatr J. Słowackiego, opierając swój repertuar w przeważnej części na twórczości rodzimej, wystawi w najbliższym czasie szereg sztuk autorów polskich, niegranych jeszcze na żadnej ze scen naszych. Będą to: trylogia dramatyczna Stefana Grabińskiego p. t. „Zaduszki“, dalej nowy utwór Karola Rostworowskiego p. t. „Straszne dzieci“, wreszcie jeden z dawniejszych dramatów ś. p. Tadeusza Rittnera, niegrany jeszcze dotąd w Polsce p. t. „Dzieci ziemi“. Ten ostatni utwór ukaże się w związku z tygodniem Rittnerowskim, którym teatr krak. uczci pamięć przedwcześnie zgasłego pisarza. Z wielkiego repertuaru polskiego przygotowuje się od dłuższego czasu tragedya J. Słowackiego „Horsztyński“.

Z teatru Bagatela. W niedzielę popołudniu „Ósma żona Sinobrodego“, wieczorem farsa francuska „Kurnik“ z p. Nowackim. Obie te sztuki schodzą na dłuższy czas z afisza, ustępując miejsca sztuce „Kobieta, która zabiła“. Kasa otwarta dzień cały. Początek o godz. 8.

Miejski teatr Opera i Operetka. Dziś w niedzielę po poł. operetka „Skrzypek z Lugano“, wieczór „Violetta“ („Traviata“) z pp. Mechówną, Stępniowskim i Kniaginınem w głównych rolach. Jutro w poniedziałek „Faust“, w którym wystąpi po raz ostatni Julia Mechówna. W najbliższych dniach wejdzie na afisz operetka Falla „Kochany Augustynek“, do której próby dobiegają końca.

„Zuza“, melodyjna operetka Aladara Rény'iego z życia ogródkowych artystów, będzie najbliższą premierą w teatrze Nowości, do której wystawienia przystępuje dyrekcya z wielkim nakładem. W roli tytułowej wystąpi M. Czernekówna. Sensacyą będzie wielki balet „Taniec kąpielowy“ z N. Nadieżdiną na czele, oraz „Tarantela“. Nowe dekoracye i kostiumy. Dziś w niedzielę pop. „Manewry jesienne“, wieczór „Grigri“.

Krakowskie biuro koncertowe E. Bujański inauguruje sezon koncertowy w sali Starego Teatru koncertem tenora opery paryskiej Jana Majerskiego, który obecnie występuje z ogromnem powodzeniem we Lwowie, Warszawie i Poznaniu. Bilety już do nabycia u p. Lipskiego, Sławkowska 8.

W Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha) dziś (niedziela) o godz. 8 wieczór inauguracyjny publiczny wykład Karola Huberta Rostworowskiego: „Prawo naturalnego doboru w życiu społecznem“.

Wykłady w Muzeum przemysłowem. W niedzielę 16 bm. o godzinie 12 w południe w sali wykładowej miej. Muzeum przemysłowego odbędzie się drugi wykład z zakresu nauki o stylach, na który jeszcze przyjmuje się wpisy.

(k) **Podwyższenie taksy fryzyerskiej.** Z dniem 15 bm. podwyższono w fryzyerniach krakowskich cennik przeciętnie o 50 do 90 proc. Według nowego cennika, opłata za samo golenie wynosić będzie w zakładach 1 kl. 100 mk.

(k) **Kradzieże zegarków.** W mieszkaniu znanego pasera Wolfa Korngolda zakwestyonowano dwa złote zegarki ze złotym łańcuszkiem, wartości 300 000 marek. Jeden z tych zegarków pochodził z kradzieży popełnionej na szkodę prof. Trybowskiego, drugi z kradzieży popełnionej na szkodę Jana Buchińskiego. W związku z temi kradzieżami aresztowano 19-letniego Maryana Skryngera, który skradł zegarek prof. Trybowskiemu.

(k) **Kary na lichwiarzy.** Za lichwę kapustą skazano Marcina Kalitę na 3 dni aresztu i grzywnę 5000 mk. — Za wykup nabiału Chaję Zollmann na grzywnę 3000 mk, za lichwę smalcem Maryannę Zurek na 3 dni aresztu, grzywnę 3000 mk i konfiskatę 6 kg smalcu.

(k) **Kieszonkowcy.** Policya krakowska aresztowała 12-letniego Aleksandra Sobczyka, który w cukierni Piaseckiego w Rynku gł. skradł z kieszeni p. Maryi Bauer portfel z kwotą 5000 mk. Nadto aresztowano 25-letniego Adama Batkę, znanego na bruku krakowskim złodzieja, który wyrobnikowi Janowi Zelaznemu skradł na targu portfel z 26.000 marek.

—ooo—

Z POLSKI

Jubileusz Tow. Bratniej Pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie. W dniach 4 i 5 listopada jako w 60-letnią rocznicę istnienia Tow. Brat. Pom. słuch. Polit. lwowskiej odbędzie się we Lwowie zjazd b. członków Bratniej Pomocy, na który Wydział Towarzystwa zaprasza wszystkich byłych członków. Zarazem uprasza Wydział Towarzystwa tych wszystkich, którzy zechcą wziąć udział w zjeździe, aby pisemnie lub ustnie donieśli o tem sekretaryatowi Towarzystwa Brat. Pom. Lwów, Politechnika.

Komunikacya lotnicza z Warszawą. Ministerstwo kolei przedłużyło koncesyę na komunikacyę lotniczą na linii Warszawa—Paryż towarzystwu żeglugi powietrznej w Polsce. Towarzystwo zaprowadziło regularną komunikacyę między Warszawą, Pragą, Strasburgiem i Paryżem samolotami czteromiejscowemi typu „Poter Limouzina“. Odlot i przylot samolotów odbywa się codziennie o godz. 13.30 z lotniska w Mokotowie. Pozatem ministerstwo kolei udzieliło fabryce samolotów w Lublinie koncesyi na linii powietrznej

Gdańsk—Warszawa, Lwów, ku granicy w kierunku na Bukareszt i spółce „Aero-Transport“ koncesyi na linii Warszawa—ku granicy w kierunku na Moskwę. Z chwilą uruchomienia na wiosnę tych linij powietrznych Warszawa będzie punktem węzłowym 2 najdłuższych w Europie i ważnych linij komunikacyi lotniczej: Paryż—Moskwa i Gdańsk—Bukareszt.

Kara śmierci. Wyrokiem zapadłym przedwczoraj sąd wojskowy w Warszawie skazał ppor. Rozego Wiktora na karę śmierci przez rozstrzelanie za nadużycia służbowe (pobieranie poborów za oficerów nieistniejących).

Ile Warszawa przepija? Przed kilku tygodniami wpłynął na ręce marszałka Sejmu i prezydenta ministrów memoryał z wnioskiem o surowe zakazy używania alkoholu. Dane statystyczne wskazują, ile Warszawa wydaje na pijaństwo. Dzienny targ pierwszorzędnych restauracyj, jak: Bristol, Polonia, Europejski, Astorya, Gastronomia, Lijewski, Empire i t. d. wynosi od 1,000.000 do 1,500.000, co ogólnie wziąwszy, podaje memoryał 4 miliardy marek tygodniowo na alkohol.

Pożar szpitala w Katowicach. Onegdaj wieczorem olbrzymi pożar zniszczył doszczętnie miejscowy lazaret w Katowicach. Chorych zdołano uratować. Spłonęły wszystkie urządzenia lekarskie, techniczne i wszystkie zasoby bielizny. Przyczyn pożaru na razie nie stwierdzono.

Przegląd społeczny

Strejk robotników krawieckich w Krakowie zakończył się w czwartek 13 b. m. Robotnicy uzyskali 50-procentową podwyżkę płac na miesiąc październik.

(k) **Zakończenie strejku pracowników piekarskich.** Wczoraj toczyły się dalsze pertraktacye między przedstawicielami właścicieli piekarń i pracowników piekarskich w sali konferencyjnej magistratu pod przewodnictwem wicepr. dra Bobrowskiego przy współudziale insp. przemysł. radcy Ostrowskiego. Po obradach trwających od godz. 5 popoł. do 10 wieczór zgodzili się właściciele piekarń na podwyżkę 50% dla pracowników, co obciążyć powinno cenę 1 kg. chleba o 3 mk.

Strejk robotników w tartaku na „Jaszczurówce“ w Zakopanem zakończył się po trzech tygodniach walki zupełnem zwycięstwem robotników. Przy interwencyi p. Ulanowskiego, przedstawiciela ministeryum pracy i tow. Gębickiego z ramienia Centralnego Związku robotników drzewnych, zawarto umowę, dającą robotnikom 150 proc. podwyżkę płac, uznanie Związku i mężów zaufania, 46 godzin tygodniowo płatne za 48 godzin i gwarancyę niewydalania nikogo z powodu strejku. P. Ulanowski wyraził uznanie, że robotnicy mając już materyalne zdobycze nie ustąpili i zmusili przedsiębiorstwo do uznania organizacyi i poszanowania ustawy o czasie pracy. Tak więc robotnicy wszyscy mają dowód, że wszystkie plany p. Michalskiego, aby odebrać robotnikom ich zdobycz — ośmiogodzinny dzień pracy — nie udadzą się, gdy robotnicy przeciwstawią zorganizowany opór.

Dr EUGENIUSZ BOCK

Kandydat adwokacki w Kalwaryi

zmarł w Krakowie dnia 14-go października skutkiem tragicznego wypadku.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie w niedzielę 16 b. m. o godzinie 3 popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim, o czem zawiadamiają w nieutulonym żalu pogrążeni

Żona, Matka i Teściowie

Sankcye wojskowe nie będą zniesione

Paryż. (PAT). „Liberte“ dowiaduje się, że na obradach Rady ministrów członkowie gabinetu zgodnie z prezydentem Briandem wyrazili zapatrywanie, że zniesienie sankcyj żadną miarą nie wchodzi w rachubę, ponieważ w Niemczech nic się nie wydarzyło, coby mogło usprawiedliwić zrzeczenie się koniecznych gwarancyj.

Walka z bezrobociem w Anglii

Horsea. (PAT. Radio). Specyalny komitet oraz rada gabinetowa angielska rozważały kwestyę bezrobotnych oraz przesilenia gospodarczego. Opinie wypowiedziane na konferencyi będą uwzględnione na następnem posiedzeniu parlamentu. Według dotychczasowej wiadomości wniesione zostaną dwie ustawy zasadnicze: W kwestyi bezrobotnych, oraz w kwestyi przesilenia gospodarczego. Dla wzmożenia produkcyi i eksportu rząd angielski będzie się trzymał polityki zachęcania przemysłowców przez udzielanie kredytów i ulg w taryfach eksportowych, co da się osiągnąć przy współdziałaniu banków. Przedstawiciele głównych banków angielskich zaofiarowali swą pomoc rządowi w tej mierze. Kwestya bezrobotnych będzie uregulowana osobną ustawą, ułożoną wspólnie z kierownikami związków zawodowych. Rząd przystąpi do różnych robót, przy których znajdzie zatrudnienie szereg bezrobotnych, nadto ma nadzieję, że wzmożenie produkcyi już w krótkim czasie wywoła silniejsze zapotrzebowanie pracy.

Rokowania o ugodę z Irlandyą

Horsea. (PAT. Radio). Konferencya irlandzka ma przebieg zadowalający. Załatwiono już tyle punktów programu konferencyi, iż można się spodziewać, że na następnem posiedzeniu, które się odbędzie w poniedziałek popołudniu, przystąpi się do najważniejszych punktów obrad to jest do prawnopaństwowego stanowiska Irlandyi w imperyum wielkobrytyjskiem.

Przegląd gospodarczy

Rejestracya i stemplowanie tytułów długu przedwojennego Austryi i Węgier. W ślad już opublikowanych zasad odbywającej się rejestracyi i stemplowania tytułów długu przedwojennego Austryi i Węgier w kraju, komunikuje Izba skarbowa dodatkowo ze względu na tytuły długu, złożone zagranicą, co następuje: Wielu obywateli i wiele instytucyj polskich, jak i wogóle osób w Polsce zamieszkałych, posiada bądź to w przechowaniu bądź w lombardzie w Austryi omawiane tytuły długu. Tytuły te może rząd austryacki poddać na zasadzie terytoryalności rejestracyi i ostemplowaniu u siebie, a w następstwie tego przedstawić je przy ostatecznym rozrachunku z państwem polskiem na własną korzyść. Celem uniknięcia takiego niepożądanego istocie i celowi rejestracyi przeciwnego obrotu sprawy, powinny tak wszystkie interesowane osoby, jak i instytucye polskie wnieść nie zwlekając do rejestrujących władz austryackich, przy wyraźnem powołaniu się na trakat zawarty w St. Germain (art. 266) udokumentowane podanie z żądaniem zaniechania rejestracyi należących do nich tytułów i wydania ich w swoim czasie w stanie nieostemplowanym. Podania, stylizowane do rejestrujących władz austryackich, można wnosić w razie nieznajomości bliższego adresu za pośrednictwem przedstawiciela ministerstwa skarbu w Warszawie przy poselstwie polskiem w Wiedniu, dr Binder, Wien III, Rennweg 1.

—ooo—

Telegramy giełdowe

Warszawa 15/10 (PAT) Obligacye m. Warszawy 6% z 1917 r. trans. 114'75, 115'25. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 253, 255, poszukiw. 251, za 100 marek trans. 85, 5% m. Warszawy trans. 421'50, żad. 423, poszuk. 420.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 4550, 4440, sprzedaż 4400, kupno 4250. Franki francuskie gotówka trans. 330, sprzedaż 330, kupno 320, czeki trans. 330, 340, 331, sprzedaż 335, kupno 325. Szterlingi gotówka trans. 17600, 17000, czeki trans. 17700, 17250. Belgia czeki trans. 332'50, 320. Nowy Jork czeki trans. 4450. Marki niemieckie gotówka trans. 34, czeki trans. 32'75, 34, 33'25, sprzed. 33'25, kupno 32. Korony austryackie czeki trans. 185 184, sprzedaż 184, kupno 178, Korony czeskie czeki trans. 52, 52'50.

Akcye warszawskie: Bank dyskontowy w Warszawie 2650, 2650, Bank handlowy 2190, 2225, Kredytowy warszawski 2500, Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 22100, 21800, 22000, Starachowice 1—2 emis. 6900, 6965, 6925, Handel i żegluga 1—4 emis. 1725, 1700, Warszawska fabryka cukru 25000, 24200, Ostrowieckie zakłady 5900, 5800, 5850, Polska nafta 1—3 emis. 2800, 2750, 2755, Przemysł drzewny i handel 1—3 emis. 2100, 1825, 1950, Pocisk 1350, 1425.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 5'60, Holandya 176, Nowy Jork 520, Londyn 20'15, Paryż 37'80, Medyolan 20'75, Bruksela 38 i pół, Kopenhaga 100, Sztokholm 121 i pół, Chrystyania 65, Madryt 70, Buenos Ayres 165, Praga 5'75, Budapeszt 0'80, Zagrzeb 1'90, Bukareszt 3'90, Warszawa 0'15, Wiedeń 0'27 i pół Austr. stempl. 0'20.

Berlin (PAT) Kursa dewiz. Kopenhaga 2797'20, Sztokholm 3411'55, Helsingfors 218'75, Londyn 576'40, Nowy Jork 149'60, Paryż 1083'90, Szwajcarya —, Hiszpania 1978 Stemplow. wied. 7'98, Praga 159'80, Budapeszt 21'97.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Wydział Rady robotniczej odbędzie posiedzenie we wtorek 18 października br. o godz. 7 wieczór w Sekretaryacie Rady robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

Posiedzenie Zarządu grup stolarzy odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godz. 6 wieczór.

Pawłowski.

Nadzwyczajne zgromadzenie członków organizacyi robotników stolarskich odbędzie się we wtorek 18 bm. o godz. 6 wieczór. Zarząd.

Wzywa się tow. Palika Michała męża zaufania z C. Z. U. fort 15, ażeby na przyszłe posiedzenie, które odbędzie się we środę 19 października, przybył. **Czuplel.**

Posiedzenie obwodowego Komitetu wykonawczego PPS Małopolski zachodniej odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godz. 5 popoł. w lokalu Kasy chorych, Dunajewskiego 5, parter. Bardzo ważne sprawy, konieczna obecność wszystkich członków, przyczem wzywa się wszystkich tow. posłów sejmowych z Małopolski by na to posiedzenie stanowczo przybyli.

Ogólne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału metalowców odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 10 rano przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. **Zarząd.**

Klasowy Związek zawodowy pracowników miejskich w Krakowie zawiadamia wszystkich delegatów robotników zakładów, przedsiębiorstw i oddziałów administracyi gminy m. Krakowa, że dnia 17 października o godz. 6 popoł. przy ul. Dunajewskiego 5, III p. odbędzie się wspólna konferencya, z porządkiem dziennym: 1) Sytuacya obecna robotników i funkcyonaryuszy gminy m. Krakowa, a wolny handel. 2) Perspektywa na nadchodzący okres zimowy i widoki na dalszą przyszłość. **Zarząd.**

Walne Zgromadzenie członków klasowego Związku Zaw. pracowników miejskich gminy Krakowa i zamiejscowych oddziałów, odbędzie się w czwartek 20 października o godz. 5 popoł. przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Zamiejscowe oddziały wysyłają swych delegatów. **Zarząd.**

Dozorcy domowi, robotnicy dzienni i służba domowa! Dnia 30 października o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się II. Zjazd ogólno-krajowy z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie wszystkich oddziałów związku; 2) Cel i zadania; 3) Ustalenie wkładek i zapomóg członków; 4) Wybory zarządu głównego, komisyi rewizyjnej, i sądu polubownego; 5) Wolne wnioski. Delegatów należy wybierać na każde 200 członków 1 delegata, natomiast o ile oddział liczy mniej jak 200 członków, należy wybrać jednego delegata. Oddziały winny zaopatrzyć swych delegatów w pełnomocnictwa, które należy złożyć przed rozpoczęciem zjazdu. Towarzysze! W interesie ogółu pracowników tej gałęzi leży, by zjazd wypadł imponująco. Również każdy oddział winien do 15 października dać odpowiedź, ilu wyśle delegatów, aby poczynić odpowiednie przygotowania.

Biuro pośrednictwa pracy przy organizacyi piekarzy urzęduje w dni powszednie od godz. 5 do 6; w niedziele i święta od 10 do 12.

Sprawy partyjne

Konferencya partyjna w Krzeszowicach odbędzie się 23 października o godz. 11 i pół w sali Rady gminnej. Wzywa się wszystkich towarzyszy partyjnych z Krzeszowic, okolicznych fabryk i kopalń o bezwarunkowe przybycie. Sprawy bardzo ważne. Wkładki partyjne uiszczać można w każdą niedzielę od godziny 9 rano do 11 przedpoł. w lokalu tow. Jana Główni. — Za powiatową Radę robotniczą **Paweł Pilch.**

Z ruchu socyalistycznego

Zgromadzenie ludowe w Czechowicach odbyło się w niedzielę 9 b. m. z porządkiem dziennym: 1) obecna sytuacya polityczna, 2) sprawy gminne. Wielka sala „Gospody Gminnej“ wypełniła się po brzegi licznie przybyłymi na zgromadzenie robotnikami, nie brakło także miejscowych rolników, którym też sprzykrzyły się rządy kliki. Zgromadzenie zagaił tow. Fr. Zieleźnik, przewodniczył tow. Piotrowski ze „Silesii“, sekretarzował tow. Manistowski. Do pierwszego punktu przemawiał tow. A. Czuma, który w półtoragodzinnym referacie przedstawił dokładnie stosunki w Rzeczypospolitej od listopada 1918 aż do dni dzisiejszych. Referent omówił rządy sześciu b. premierów i skonstatował, że sytuacya dla klasy pracującej wcale się nie poprawia, owszem pogarsza się z każdym dniem, ostatnimi zaś czasy zawisły nad robotnikami czarne chmury, z których mają paść gromy na dotychczasowe zdobycze proletaryatu. Uczyniono **zamach na 8 godzinny dzień pracy**, gotuje się społeczna reakcya na wolność koalicyi, wolność strejku i wolność słowa, w wolnej i niepodległej Polsce są przepełnione więzienia politycznymi więźniami. Referent wzywa obecnych do pracy nad sobą, do odpierania zamachów na prawa robotnika i na demokracyę i do przygotowania się do przyszłych wyborów.

O sprawach gminnych referował tow. Piotrowski, który jako członek wydziału gminnego poddał ostrej krytyce dotychczasową działalność wydziału. Zgromadzeni słuchali z oburzeniem, od czasu do czasu podnosiły się okrzyki: precz z wydziałem gminnym! Drugi przemawiał w tej sprawie tow. Pokładnik, apelując do zgromadzonych, aby wzięli się do pracy. Przemawiali jeszcze w tych sprawach tow. Grygierczyk, Morawiec i Bizoń, poczem zabrał głos ponownie tow. Czuma. Uchwalone jednomyślnie rezolucye domagają się zmiany obecnych stosunków gminnych, a szczególnie w sprawach szkolnych i żądają rozwiązania dotychczasowego wydziału gminnego i zamianowania komisyi administracyjnej, w którejby zorganizowani robotnicy uzyskali odpowiednie do swej siły i znaczenia zastępstwo. Rezolucya następna domaga się rozwiązania Sejmu i wyraża **energiczny protest przeciw zamachowi** na 8-godzinny dzień pracy. Robotnicy zdecydowani są bronić swych praw zdobytych do ostateczności. Ostatnia rezolucya zwraca się przeciwko miejscowemu proboszczowi **Barabaszowi** i piętnuje jego niewłaściwe zachowanie się podczas pogrzebu tow. Franciszka Janusza. Tow. Piotrowski w swem końcowem przemówieniu wezwał obecnych do solidarności i pracy i okrzykiem: Niech żyje klasa pracująca! Niech żyje socyalizm! — zakończył imponujące zgromadzenie.

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu“ złożono: „Promienie FF“ przez E. 10.000 mk. Towarzysz X, podczas wyborów do Rady robotniczej w Krakowie 300 mk.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela pop.: „Promienie FF“.
Niedziela wieczorem: „Dzieje salonu“.
Poniedziałek: Dzieje salonu“.
Wtorek: „Dzieje salonu“.
Środa: „Dzieje salonu“.
Czwartek: „Orlątko“.
Piątek: „Dzieje salonu“.
Sobota: Wieczór Oskara Wilde'a „Salome“ i „Tragedya florencka“.

Miejski teatr: opera i operetka

Niedziela popoł.: „Skrzypek z Lugano“.
Wieczór: „Violetta“.

Teatr „Bagatela“

Niedziela pop.: „Ósma żona Sinobrodego“
Niedziela wieczorem: „Kurnik“.
Poniedziałek: „Kobieta która zabiła“.
Wtorek: „Kobieta, która zabiła“.
Środa: „Kobieta, która zabiła“.

Operetka w Nowościach

Niedziela popoł.: „Manewry jesienne“, wieczorem: „Grigri“.
Poniedziałek: „Taniec szczęścia“.
Wtorek: „Grigri“.

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Niedziela 16 b. m.: Karol Hubert Rostworowski: „Prawo naturalnego doboru w życiu społecznem“
Wtorek 18 b. m.: Józef Flach: „Hamleci i Prometeusze w życiu i w literaturze“.
Czwartek, 20 bm. E. Haecker: „Kryzys teatralny“.
Niedziela 23 bm. Ludwik Stasiak: „O parafiach artystycznych i literackich w Krakowie słów kilkoro“ (prelekcya satyryczna).

Kursa literackie (ul. św. Anny 2)

Początek wykładów o godzinie 7 wieczór.

Poniedziałek, prof. dr I. Chrzanowski: „Nieboska komedya“ i „Irydion“.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gl. Linia A—B. L. 39)

Wtorek, prof. uniw. Jag. dr. Adam Krzyżanowski: Komunizm u Arystofanesa i Szekspira.

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi zapomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.

Wtorek 18 b. m.: ks. dr Tadeusz Kruszyński: Bursztyn jako przedmiot przemysłu artystycznego.
Piątek 21 b. m.: prof. Stanisław Jakubowski: Mitologia słowiańska.
Wtorek 25 b. m.: prof. Stanisław Jakubowski: Mitologia słowiańska.

Kabaret w „Odrodzeniu“ (ul. Sławkowska 30) Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).